

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 231

Częstochowa, niedziela 18 listopada 1945 r.

Rok I.

De Gaulle zrzekł się misji tworzenia rządu

PARYŻ (Antena wł.) — Gen. de Gaulle złożył na ręce przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Feliksa Gouina swą rezygnację z funkcji szefa rządu, tłumacząc swoje wycofanie się niedojściem do porozumienia pomiędzy nim a przywódcami partii komunistycznej.

Przywódca komunistyczny Maurice Thorez wystosował list do gen. de Gaulle, w którym oświadczył, że naród francuski oczekuje rządu, co do którego byłby pewny, że będzie on realizatorem programu Narodowej Rady Ruchu Oporu. W związku z tym, idąc za opinią publiczną, komuniści żądają sprawiedliwego podziału tek w rządzie, utworzonym z przedstawicieli trzech partii — socjalistów, komunistów i postępowych katolików oraz przydzielenia komunistom jednej z trzech tek: spraw zagranicznych lub spraw wewnętrznych, ewentualnie spraw wojskowych. Thorez twierdzi, że gen. de Gaulle w pertraktacjach z komunistami wysunął argumenty kwestionujące patriotyzm komunistów francuskich. Argumentami tymi general de Gaulle obraził honor ich jako Francuzów oraz obrazili w nich bojowników, walczących o wolność Francji i narodu francuskiego.

W odpowiedzi gen. de Gaulle oświadczył, że we wczorajszych swoich wypowiedziach nie miał zamiaru obrazić rozmówców swoich, szczególnie jeśli chodzi o bojowników o wolność. Gen. de Gaulle zaznaczył, że kraj wymaga szybkiego utworzenia rządu i że jemu właśnie misję utworzenia rządu powierzyło Zgromadzenie Konstytucyjne. Gen. de Gaulle zastrzegł sobie decyzję co do rozdziału tek w swoim gabinecie, wobec czego jeszcze raz prosi partię komunistyczną o danie mu ostatecznej odpowiedzi.

W swoim drugim liście skierowanym do

gen. de Gaulle Thorez podkreślił powtórnie i w całej rozciągłości żądania komunistów.

Wobec nieprzejednanego stanowiska gen. de Gaulle'a Zgromadzenie Ustawodawcze będzie musiało po raz drugi wybrać szefa rządu. W kołach miarodajnych panuje opinia, że gen. de Gaulle nie zgodzi się tym razem na postawienie swojej kandydatury. Przewodniczącymi kandydatów: przewodniczący partii komunistycznej — Maurice Thorez, przewodniczący Zgroma-

dzenia Narodowego Feliks Gouin i sekretarz organizacji Związków Zawodowych Leon Jouhaux.

Wczoraj posłowie socjalistyczni i komunistyczni odbyli wspólną naradę celem znalezienia wyjścia z sytuacji, którą korespondenci prasowi uważają za najpoważniejsze kryzys polityczny we Francji od czasu wyzwolenia.

W porządku o godz. 3-ej po poł. odbędzie się sesja Zgromadzenia Konstytucyjnego

Wybory w Bułgarii

Bądźmy szczerzy. Konferencja pięciu ministrów spraw zagranicznych, która odbywała się w Londynie w październiku b. r. zabrnęła w ślepy zaułek z powodu tego, że nie można było dojść do porozumienia w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z państwami bałkańskimi, t. j. z Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Molotow stał na stanowisku, że trzymać się należy ściśle postanowień „Wielkiej Trójki”, powziętych swego czasu w Poczdamie, czyli, że traktaty pokojowe z satelitami „osi” podpisywać miałyby tylko te państwa, które z nimi walczyły. — A więc z Bułgarią, Rumunią i Węgrami traktat powinien być podpisany wyłącznie przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Natomiast ministrowie anglo-amerykańscy uważali, że dopuszczone winny być do tego także Francja i Chiny.

W gruncie rzeczy był to tylko parawanik, którym posłużyli się Byrnes i Bevin. Sedno bowiem sprawy leży w czym innym. Rosja Sowiecka wychodzi z założenia, że istniejącym już rządowi wymienionych państw należy się wszelka pomoc i poparcie, jako tym, które w sposób szczerze demokratyczny realizują postulaty i wytyczne nowych czasów sprawiedliwości społecznej, natomiast Wielka Brytania uważa, że obecnie panujący na Bałkanach porządek nie odpowiada brytyjskim pojęciom o demokrację.

Ponieważ na tym tle nie można było dojść do porozumienia zasła konieczność: primo — odroczenia raz już wyznaczonych wyborów w Bułgarii, secundo — odroczenia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Jednakże szermowanie łatwymi hasłami o zachodniej demokracji, — to nieleczenie się z faktycznym układem sił w Bułgarii, wprowadzenie tam metod reskomo zachodnio-europejskich w gruncie rzeczy nie oznaczałoby niczego innego, jak dopuszczenie do głosu skompromitowanej doszczętnie kliki reakcyjnej, która pchnęła kraj ten w objęcia hitleryzmu, co w rezultacie kosztowało Bułgarię wiele dziesiątków tysięcy zabitych, wiele strat moralnych, a na płaszczyźnie materialnej niezapłacone przez Niemców długi, wynoszące 45 miliardów lew (dziesięć rocznych budżetów Bułgarii), gdyż niemal 90 proc. eksportu bułgarskiego szło do Niemiec hitlerowskich.

Ci więc ludzie, którzy rządzą Bułgarią w czasie wojny są tak dokumentnie skompromitowani, tak są znani ze swoich antydemokratycznych przekonań, że dopuszczenie ich do głosu w myśl zasad rzekomo demokratycznych nie oznaczałoby nic innego, jak powtórzenie w wydaniu bułgarskim sytuacji, jaka dzisiaj istnieje w Grecji: zwalczanie się dwóch przeciwnych obozów bez jakiegokolwiek widoków na osiągnięcie kompromisu.

A tak sprawa jest jasno. Bułgaria ma dziś pięć partii politycznych, tworzących Front Narodowy: Związek Chłopski, Partia Robotnicza, Stronnictwo Demokratyczne „Zveno”, Partia socjal-demokratyczna i Partia Radykalna.

Podział mandatów przedstawia się następująco: Związek Chłopski 96 mandatów, Partia Robotnicza — 96 mandatów, „Zveno” — 47 mandatów, socjaliści — 31 mandatów i radykałi — 6 mandatów.

Niedawna audycja radiowa ze Stanów Zjednoczonych świadczy, że zaczyna się tam już trzeźwo rozmawiać. Już oficjalny komentator radiowy mówi o Bułgarii w powiedzial się w sposób następujący: „Wybory demokratyczne nie oznaczają tolerowania niebezpiecznych, zbankrutowanych partii prohitlerowskich”. — „Nie można do puścić do tego, by zamachowcy faszystowscy mogli wykorzystać porządek demokratyczny dla swoich czarnych celów — skompromitowania i obalenia demokracji”.

Ludność Bułgarii o tym dobrze wie, dlatego pójdzie w niedzielnym wyborach swą masą za Frontem Narodowym.

p. k.

Byrnes o bombie atomowej

WASZYNGTON (Antena wł.) — Amerykański sekretarz stanu Byrnes w swoim przemówieniu, wygłoszonym w Charlestonie oświadczył, iż błędem jest przeświadczenie, jakoby bomba atomowa miała stanowić ze strony posiadających tajemnicę jej produkcji jakąkolwiek pogroźkę natury politycznej czy wojskowej. Na razie — oświadczył Byrnes — uważam, że utrzymanie zagadnienia energii atomowej w naszym powiernictwie jest koniecznością dopóty, dopóki nie powstanie organizacja powiernicza dostatecznie kompetentna i silna.

Komisja do spraw energii atomowej przewidziana w oświadczeniu wspólnym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady, zostanie powołana w najbliższym czasie pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będzie to pierwszy krok naprzód.

LONDYN (Antena wł.) — Komentarze prasy brytyjskiej w sprawie oświadczenia złożonego przez prez. Trumana, premiera Attlee i premiera Mackenzie Kinga w sprawie bomby atomowej są na ogół przychylnie.

„Times” uważa, że deklaracja ta jest ważnym krokiem naprzód na drodze kontroli

produkcji energii atomowej, jednakże nieujawnienie tajemnicy produkcji bomby wzmoże nieufność państw sojuszniczych na wszystkich konferencjach międzynarodowych.

„Daily Express” zdecydowanie potępia uchwały waszyngtońskie, wychodząc z założenia, że bomba atomowa będzie obecna na każdej konferencji międzynarodowej.

„News Chronicle” analizując deklarację waszyngtońską, uważa, że od szybkiego stworzenia międzynarodowej komisji dla spraw energii atomowej zależy cała postawa innych państw.

„New-York Times” uważa, że porozumienie, które osiągnięto, było jedynie możliwe i dlatego zasługuje na poparcie.

„New-York Herald Tribune” jest zdania, że przytłaczające wrażenie, jakie wywarło fiasko konferencji londyńskiej pięciu ministrów spraw zagranicznych, byłoby znacznie mniejsze, gdyby ta „podziwu godna uchwała” zapadła trzy miesiące temu.

Czeski dziennik komunistyczny „Rude Pravo” pisze, że w wypadku nowego zwolnienia konferencji międzynarodowej będzie się ona mogła odbyć w zupełnie zmienionej atmosferze.

Podział floty niemieckiej

LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Telegraph” donosi, że największy pancernik niemiecki „Prinz Eugen” o pojemności 17.000 ton będzie wydany Stanom Zjednoczonym dla przeprowadzenia eksperymentu z bombą atomową.

Pozostałe resztki floty niemieckiej zostaną rozdzielone pomiędzy państwa sojusznicze. Między innymi Związek Radziecki otrzyma krazownik „Nürnberg”, Francja kilka podłamaczy min i kilka kontrtorpedowców, Norwegia 2 kontrtorpedowce. Podwodna flota niemiecka ulegnie zniszczeniu. Pozostanie tylko 18 łodzi podwodnych którymi

podzieliła się Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, i Związek Radziecki.

REPATRIACJA NIEMCÓW

LONDYN (Antena wł.) — Amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły, że wszyscy Niemcy ze strefy okupacyjnej sowieckiej, którzy udowodnią, że są zasadniczo mieszkańcami Niemiec północnych będą mogli przenieść się do swych stałych miejsc zamieszkania. Przewiduje się repatriację 1 miliona osób. Ma ona potrwać kilka miesięcy. Transport będzie odbywał się wyłącznie koleją.

WYPOSAŻENIE DUŃSKIEJ DYWIZJI OKUPACYJNEJ

LONDYN (Antena wł.) — Z Danii donoszą, że do Kolding nadszedł transport z Wielkiej Brytanii zawierający część wyposażenia dla duńskiej dywizji, która w przyszłym roku będzie odkomenderowana na okupację terenów niemieckich. M. in. dywizja otrzymała 99 dział.

HOLANDIA ŻĄDA 12 MILIARDÓW DOLARÓW REPARACYJ

LONDYN (Antena wł.) — Według doniesień z Holandii rząd holenderski zażądał tytułem odszkodowania za straty wojenne 25 miliardów 725.000.000 guilderów co przy przeliczeniu na walutę Stanów Zjednoczonych wynosi 12 miliardów dolarów.

Trzy nagrody Nobla

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, na podstawie informacji, nadeszłych ze Sztokholmu, że niemiecki uczyony, zamieszkały stale w Ameryce Otto Hahn, otrzymał nagrodę Nobla za rok 1945 za badania na polu energii atomowej.

Fiński uczyony Arturi Vilanen otrzymał nagrodę Nobla na rok 1945 za badania na polu chemii, związane z uprawą roli, szczególnie za prace związane z konserwacją paszy.

Profesor uniwersytetu w Wiedniu, przebywający od czasu Anschlussu w Stanach Zjednoczonych Wolfgang Pauli, dostał nagrodę Nobla na rok 1945 za prace naukowe na polu fizyki.

Churchill w Belgii

BRUKSELA (Antena wł.) — Winston Churchill został owacyjnie powitany na ziemi belgijskiej. Wczoraj angielski mąż stanu był obecny na przyjęciu zorganizowanym na jego cześć przez obie izby parlamentu belgijskiego. Churchill otrzymał dyplom honorowy mianujący go obywatelem miasta Brukseli.

Dziś Churchill udaje się do Antwerpii.

Jak się dowiadujemy, nowo odkryty przez przyrodnika belgijskiego kwiat w Kongo Belgijskim został oznaczony nazwą wprowadzoną z nazwiska Churchilla.

NORWEGIA RATYFIKUJE STATUT NARODÓW ZJEDN.

LONDYN (Antena wł.) — Z Oslo donoszą, że Storting (parlament norweski) wezwał rząd do ratyfikowania statutu Narodów Zjednoczonych w/g uchwał w San Francisco.

Koniec walk o Surabaya

LONDYN (Antena wł.) — Korespondent agencji Reutera donosi z Jawy, że walki o Surabaya znajdują się w stadium końcowym. Miasto było silnie bombardowane przez samoloty brytyjskie, w wyniku czego spowodowane zostało wiele zniszczeń i pożarów.

W Batawii trwają pertraktacje pomiędzy gubernatorem holenderskim d-rem van Muckiem a nowym rządem jawajskim.

WIDOKI NA POROZUMIENIE HOLENDERSKO-INDONEZYJSKIE

LONDYN (Antena wł.) — Minister Noel Becker wyraził opinię, że w obecnej sytuacji powinno dojść do porozumienia pomiędzy rządem holenderskim a Indonezyjczykami, na których czele stoi dr. Soekarno. Do pertraktacji ze strony rządu holenderskiego wysunięty jest dr. Van Muck. Obecnie — wyraził się minister — są widoki bardziej realne, niż kiedykolwiek od czasu trwania kryzysu w Indonezji na jego żegnanie. Jeśli czynniki brytyjskie nie spowodują powrotu wojsk holenderskich do Indonezji wg poglądu d-ra Soekarno porozumienie jest do osiągnięcia. Oddziały indonezyjskie pomogłyby wtedy wojskom brytyjskim przy rozbrajaniu oddziałów japońskich. Działalność swoją Indonezyjczy-

cy pragną rozpocząć od usuwania pozostałości faszystwu japońskiego.

*

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że 5 dywizji chińskiego rządu centralnego bierze udział w walkach w pobliżu Szan-Hai-Kwan koło wielkiego muru chińskiego. Odcinek linii kolejowej Mugden-Peiping znajduje się w rękach wojsk komunistycznych. Przedstawiciele rządu centralnego oraz komunistów rozpoczęli rokowania. Partia komunistyczna zgodziła się na powołanie komisji międzypartijnej przed zakończeniem walk, jak to było uzgodnione pomiędzy przywódcą komunistów Mao - Tse - Kiang a generałissimusem Czang-Kai-Szekiem. Komisja ma zbadać, z jakiej przyczyny powstały walki oraz stwierdzić, kto ponosi za nie odpowiedzialność.

JAPOŃSKIE PODZIEMNE ZAKŁADY LOTNICZE

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w miasteczku Senrojama, na północ od Tokio, wojska amerykańskie wykryły podziemne zakłady lotnicze, które mogły produkować 80 myśliwców miesięcznie. Fabryka ta, która zajmuje przestrzeń 40 ha i mieści się na 10 piętrach, została ukończona na krótko przed kapitulacją.

Karol Poznanek

Abazury i torebki z ludzkiej skóry

Panu majorowi Winwood do wiadomości

Nazwisko majora Winwooda — „szlachetnego” angielskiego obrońcy katedry z Bel-sen Józefa Kramera — znamy dobrze. Docierały do nas wiadomości prasowe o jego krasomówczych wystąpieniach na procesie w Lüneburgu, budząc wśród społeczeństwa polskiego zgorznienie i niesmak. Zresztą podobne uczucia wywołuje w nas cały lüneburski proces. Ale ostatnie wystąpienia majora Winwooda są skandalem, nad którym nie można przejść do porządku dziennego.

„Doświadczenia przeprowadzone w Oświęcimiu na istotach ludzkich mogły się stać dobrodziejstwem dla ludzkości” — wykrzykiwał z emfazą major Winwood. — „Niektóre z opisywanych eksperymentów mogą się wydawać okrutne i nieludzkie. Lecz brali w nich udział najslawniejsi lekarze i nie jesteśmy w stanie ocenić wartości, jaką mogą one przedstawiać dla ludzkości”.

W rzeczy samej eksperymenty były z naukowego punktu widzenia bardzo ciekawe. Nie tak dawno zdawałem relację na tym miejscu z wizyty w niemieckiej fabryce mydła z ludzkiego tłuszczu we Wrzeszczu pod Gdańskiem. I w tej fabrykacji brali również udział najslawniejsi lekarze niemieccy z profesorem dr. Spannerem na czele. Szkoda tylko, że ów wytwórni ludzkiego mydła nie obejmował major Winwood, gdyż my wprost ducha istotnie „nie jesteśmy w stanie ocenić wartości, jaką może ona przedstawiać dla ludzkości”.

Wiadomości prasowe o popisach majora Winwooda zbiegły się z innymi — przeczytałem mianowicie o tym samym moim znajomym, małym kilkunastoletnim chłopczyku niemieckim, o Siegfriedzie Ziereisie, — jednym z tych, nad których biednym losem lamia dziś ręce litościwie ladies z nad Tamizy.

Siegfrieda Ziereisa i jego tatusia SS-Standartenführera Franza Ziereisa, Lagerkommandanta K. L. Mauthausen, ja i moi kilkadziesiąt tysięcy kolegów z obozu w Mauthausen znaleźmy bardzo dobrze. Obaj zostali ujęci przez polsko-amerykański oddział ekspedycyjny, przy czym tatus nie stety w czasie posiegu otrzymał śmiertelną postrzał i przedwcześnie wyzionął ducha, umykając przed wymiarem sprawiedliwości. Przed śmiercią dużo ciekawych rzeczy zdążył o sobie opowiedzieć w dwóch zeznaniach. Odpis protokołu z tych zeznań szczęśliwie mi się zachował. Obszernie w nich mowa o lekarzach i uczonych niemieckich — akurat coś dla majora Winwooda. Posłuchajmy:

„Nazywam się Franz Ziereis, urodzony 13-go sierpnia 1903 r. w Monachium. Byłem komendantem obozu koncentracyjnego Mauthausen i przynależnych do Mauthausen podobozów (tzw. kommando) w ogólnej liczbie 45 z ilością więźniów dochodzącą do 110.000 osób. Zgodnie z rozkazem ministra Rzeszy Himmlera miałem wszystkich więźniów zgładzić, a mianowicie mieli być więźniowie zaprowadzeni do sztolni, wejścia do nich miały być już uprzednio zamurwane, z pozostawieniem tylko jednego wejścia, a następnie miałem sztolnie wysadzić w powietrze.”

Ten naukowy eksperyment nie udał się tylko dlatego, że po prostu zabrakło czasu: wojska amerykańskie — niestety, wstępnalby tutaj może major Winwood — przybyły o parę dni za wcześnie. Ale za to pięknie udawały się inne:

„W obozie Mauthausen wybudowany został na zarządzenie lekarza miejscowego SS-Hauptsturmführera dr. Krebsbaha zakład do gazowania więźniów, pod postacią łazienek. W tych rzekomych łazienkach gazowano więźniów. Ponadto kursowało z Mauthausen do Guzen specjalne auto, w którym gazowano więźniów podczas jazdy. Samochód ten dostarczył aptekarz — SS-Untersturmführer Wasicky. Ja sam nigdy nie wkładałem gazu do samochodu, lecz tylko prowadziłem samochód. Gazowanie więźniów odbywało się z polecenia i pod naciskiem miejscowego lekarza”

„Oberscharführer Jentsch mordował więźniów w następujący sposób: więźniów kapano przy 12-stopniowym mrozie w lodowato zimnej wodzie w ciągu 3-ch godzin, a następnie ustawiano nago na mrozie, aż zgineli.”

A oto inne naukowe doświadczenia:

„Lekarz dr. Kissebeter, SS-Untersturmführer, zamordował kilkuset więźniów przez dożylnie zastrzyki benzyny, tlenku wodnego 440 cm, 25% kalium sulfuriem, Eunarconu, Evipanu itp. Dr. Richter, SS-Untersturmführer, który kilkuset więźniów bez żadnego powodu zoperował i wycinał im częściowo mózg, przeprowadzał operacje żołądka, nerek i wątroby, został ostatnio wysłany przeze mnie do obozu w Gunskirchen z poleceniem zaopiekowania się tam przebywającymi. Gruppenführer Glücks wydal zarządzenie uznania słabych więźniów za umysłowo chorzy i wymordowania ich w wielkim zakładzie za pomocą gazu. Tak wymordowano około 1.500.000 ludzi. Miejsce to nazywa się Hartheim i le-

ży 10 km od Linzu w kierunku Passau.”

Mniejsza o to, że cyfra półtora miliona nawet i nam wydaje się przesadzona. Niezapominajmy, że Ziereis składał zeznania będąc śmiertelnie postrzelonym, mógł więc w ostatnich chwilach swego życia najszersze życzenia przedstawić za fakt dokonany. To nie ważne. Ważna jest całość. Ważna jest ta wielka naukowa stacja doświadczenia, mająca odpowiedzieć eksperymentalnie na pytanie: jak można najszybciej zlikwidować miliony istnień ludzkich, zadając im jednocześnie najokrutniejsze cierpienia.

Wybrałem na chybił trafił najbardziej charakterystyczne wyjątki z zeznań Ziereisa. Chciałbym przytoczyć tu tylko jeszcze jeden:

Oto Ziereis przyznał, że SS-mani kazali sobie garbować ludzkie skóry zamordowanych więźniów, posiadających oryginalniejszy tatuaż. Ze skórek tych wyrabiali torebki damskie dla swych sympatyj, abazury, oprawiali w nie książki.

Tyle o papciu. Teraz słów parę o lato-rośli. Oto ta niemiecka kilkunastoletnia dziewczyna, której nieszczęsny los oplakuje może dzisiaj jakiś czcigodny mister lub sir w dalekim i mglistym Londynie, zeznała na śledztwie, że cieszyła się wielką miłością tatusia. Na urodziny dobry tatus podarował swemu chłopcykowi 40 więźniów, aby synek nauczył się strzelać. Synek przystarzał się, nie zrobił niedoleństwem przekości tatusiowi: przechwalał się na śledz-

twie, że celnymi strzałami zabił wszystkich podarowanych mu więźniów. Nie chybił ani razu!

Zeznania papy — Ziereisa i świeżo opublikowane przez prasę Ziereisa — synka, są najautentyczniejszym, niewymuszonym dowodem. Toteż z najświętszym oburzeniem musimy zaprotestować, gdy ktoś nam usiłuje dziś takich Ziereisów i ich kompanów wybielać. Nawet najlichszy adwokat wie, że każda obrona ma swoje granice. Przesząpić te granice, to znaczy wiać na siebie współludzka w przestępstwie.

Ciekawi jesteśmy, czy major Winwood również z taką godną lepszej sprawy gorliwością broniłby niemieckich morderców, gdyby mu własną żonę wygotowano na mydło, gdyby z syna jego zdarto skórę na pantofle czy torebkę, a na córce „najslawniejsi lekarze” niemieccy dokonywali „naukowych” prób ze sztucznym zapładnieniem dla „dobra ludzkości”?

Nie znamy historii życia majora Winwooda. Nie wiemy, gdzie dosłużył się swego stopnia oficerskiego i nie interesuje nas to wcale. Dla nas jest on nigodpowiedzialnym błaznem, który poważał się zbrodnico podnieść rękę na meczestwo milionowych rzesz niewinnych ludzi, poświęcone w niemieckich obozach kaźni. Poważał się — ratując zbrodnię, podeptać cierpienie. Niech się nie dziwi przeto, że imię jego polskie usta wymawiać będą z takim samym uczuciem, z jakim wymawiają imiona swych oprawców.

Marynarka wojenna USA

WASZYNGTON (PAP). — Izba przedstawicieli Kongresu USA zatwierdziła wytyczne rządu w sprawie składu liczbowego marynarki wojennej oraz baz dla floty wojennej. Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych w okresie powojennym ma liczyć 1.082 duże okręty bojowe i 6.084 statki wspomagające, o ogólnym tonażu 4.698.000 ton. W sprawozdaniu komisji kongresowej do spraw marynarki wojennej zaznaczono, że flota wojenna winna posiadać 40 wzorowych baz. W sprawozdaniu poleca się utrzymanie 27 baz na Oceanie Spokojnym, na wyspach Kodiak, Adak, na Hawajach, Balboa, Guam-Sajfan, na wyspach Bonin-Wolkano, na wyspach Rukiu, Manu, Tutu-tawitawi, Subik, na wyspach Leyte-Samar, Puetto-Princessa (wyspa Palanan). Powyższe bazy są określone jako miejsca stałych operacji. Sprawozdanie wylicza dalej 10 ograniczonych baz operacyjnych: na wyspach Galapagos, na wyspie Attu, na wyspie Jonston, Midway, Wake, Samoa, Zniwetok, Quadelin, Trook, Palau. Bazy w Dutch, Harbour, na wyspach Kenton, na Palmarach, Majuro i Uluki, są przeznaczone dla reperacji okrętów. Do liczby 13 baz na Oceanie Atlantyckim wchodzi stale bazy operacyjne w Argentua, Koko-Solo, Guantanamo, Portorico, Trynidad, baza zaopatrzenia na wyspach Bermudzkich, bazy do reperacji uszkodzonych okrętów w St. Thomas, Antigua, Georgetown, Greatskuma, Jamajka, St. Lucia. W przeważającej więk-

szości tych baz będą urządzone lotniska oraz bazy zaopatrzenia. Prócz tego bazy zaopatrzenia mają być zorganizowane w Islandii i Grenlandii.

Były podpułkownik, który był członkiem zarządu transportu wojennego armii amerykańskiej, Rabard, w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Colliers” domaga się, ażeby Stany Zjednoczone wykorzystaly Grenlandię dla utworzenia tam lotnisk i stacji meteorologicznych. Wskazuje on, że Grenlandia dzięki swojemu geograficznemu i strategicznemu położeniu leży blisko linii powietrznych o znaczeniu światowym, a zwłaszcza blisko tych linii, które łączą Związek Radziecki ze Stanami Zjednoczonymi. Domaga się on, aby w wypadku, jeżeli Stany Zjednoczone nie zakupią tego terytorium, postarały się o prawo zbudowania tam fortyfikacji. Senator republikański Bruster podtrzymuje tę propozycję i wskazuje na to, że Grenlandia leży na najbliższej drodze ze środkowego zachodu Ameryki do Europy i do Moskwy i że Związek Radziecki dawno już założył stacje meteorologiczne w Arktyce.

ARGENTYNA ZWRACA WŁOCHOM OKRĘTY

WASZYNGTON (PAP). — Jak donosi agencja „Associated Press” rząd argentyński postanowił zwrócić Włochom 7 spośród 16-tu okrętów włoskich, które wybuch wojny zastał w portach argentyńskich.

„Nowoje Wremia” o sytuacji międzynarodowej

MOSKWA, (PAP). — Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia” przynosi szereg interesujących artykułów z dziedziny polityki międzynarodowej. W artykule wstępnym p. t. „Związek Radziecki gwarantem trwałego pokoju” czytamy m. in.:

„Świat wstąpił w powojenną erę rozwoju. Zadanie rozgromienia zbrojnych sił napastnika zostało zastąpione niemniej trudnym zadaniem pełnej likwidacji pozostałości imperialistycznej agresji niemieckiej i japońskiej w celu zapewnienia trwałego pokoju między narodami. Ludzkość ma prawo oczekiwać, że ofiary poniesione w walce z hitleryzmem i z jego zachodnimi i wschodnimi naśladowcami, nie zostały poniesione na próżno. Pókiż został wywalczony, jednakże należy go utrwalić i obronić. Koniecznym jest przeto, ażeby zjednoczone siły demokracji przejawiały najwyższą czujność w stosunku do wszelkich prób reakcyjnych i elementów profaszystowskich, które sieją jadowite ziarna oszczerstw antyradzieckich, którzy chcą ocalić od całkowitej likwidacji resztki hitleryzmu, chcą zachować japońskie kadry militarne, utrzymać imperialistyczne bazy przemysłowe na zachodzie i na wschodzie. Tak więc wywalczony pokój musi nadal posiadać swoich obrońców. Związek Radziecki, gwarant powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów, jest mocno zainteresowany w obronie pokoju. Zainteresowane są również tu sprawa i inne narody miłujące pokój”.

W artykule p. t. „Turcja w czasie drugiej wojny światowej”, autor S. Bielinkow charakteryzuje politykę Turcji w stosunku do hitleryzmu, do państw zachodnich i do Związku Radzieckiego w okresie 1939 — 1945. Autor dochodzi do wniosku, że polityka Turcji w czasie drugiej wojny światowej podwała mocno prestiż tego państwa na arenie międzynarodowej, w szczególności w sprawie rozstrzygnięcia zagadnienia bałkańskiego. W Ankarze prawdopodobnie zdają sobie z tego sprawę i rząd turecki pragnie uzyskać sukcesy na innych frontach. Niedawno w związku z pobylem w Ankarze regenta Iranu, podniesiono szum o nowym bloku z Turcją na czele. W skład tego bloku miały wchodzić również kraje arabskie. Dziennikarz turecki Jałczyn zapatrzony się w iluzoryczną ideę turecko-arabskiego sojuszu, rozpoczął już pisać o bloku Bliskiego i Średniego Wschodu. Przy rozpatrywaniu polityki zagranicznej Turcji w latach wojny, rzucza się w oczy całkowite ignorowanie przez nią głębokich zmian które zaszły na międzynarodowej arenie. Takie ignorowanie rzeczywistości może dać tylko negatywne rezultaty.

Znany radziecki komentator wojenny płk. Tołczonow, mówiąc o dyskusji podjętej w prasie anglo-amerykańskiej wokół zagadnienia bomby atomowej, dochodzi do wniosku, że nauki drugiej wojny światowej pokazały nacośnie, że tylko ścisła współpraca narodów miłujących pokój uchroniła świat od niesłychanej katastrofy. Równocześnie doświadczenie historyczne świad-

Zatrute strzały

Konferencja

Punktualnie o dziewiątej przyszedłem do Urzędu. Miałem się zgłosić do naczelnika, żeby położył swój cenny podpis na pewnym dokumencie, który koniecznie musiałem przedłożyć o pierwszej w innym Urzędzie.

Czekał już ogonek, długości ogona dinosaura w starszym wieku. Woźny siedział na krześle i czytał „Szyki”, zaśmiewając się z kawałów na temat biurokracji.

— Pan obywatel do kogo? — spytał.
— Do naczelnika.
— A obywatel co za jeden?
— Perypatetyk...
— Szpital dla nerwowo chorych w następnej kamienicy — wyjaśnił woźny.

— Przepraszam... Mówię, że jestem perypatetyk, czyli taki, który ciągle chodzi... Bo ja tu już jestem po raz dwudziesty! To miał być dowcip, obywatelu woźny!

— Dowcipy opowiadaj pan swojej żonie! — obraził się woźny — A naczelnik zajęty. Czekać!

— Dobrze, poczekam — odparłem —

Dziś w ogóle wszyscy czekają.

Usiadłem na parapecie okiennym. Siedziałem cierpliwie godzinę. Wypaliłem trzy szmuglowane „Magary” i jedną krajową „Wolność”. Naczelnik wciąż był zajęty.

— Ob. Woźny — zagadnałem uprzejmie — Czy ob. naczelnik będzie jeszcze długo zajęty?

— Ma konferencję! — odparł sucho — Wszystkie urzędniki są u naczelnika na konferencji!

— To poczekam — odparłem potulnie i podpalilem „Bałtyk”.

O dwunastej naczelnik jeszcze konferował. „Wszystkie urzędniki” także siedzieli w dalszym ciągu w gabinecie swego szefa.

O wpół do pierwszej zacząłem zeicha kłać. Cicho, ale soczyście.

— Ob woźny, ale też ten nasz naczelnik ma zdrowie! — warknąłem gniewnie.

— A... dziękuję, nieźle się chłop trzyma! — odrzekł dość uprzejmie woźny. — Zdrow, jak ryba!

O godzinie za pięć pierwsza — niewytrzy małem! Korzystając z chwilowej nieobecności woźnego, podszedłem do zamkniętych drzwi gabinetu dygnitarza, nacisnąłem klamkę i wsunąłem się do pokoju. Nikt nie zauważył, że wszedłem. Naczelnik siedział przy biurku i poważnym tonem wyjaśniał:

— Więc reasumując, panowie, moja krótka pogawędka, przypominam raz jeszcze, że dla dobra klientów naszego urzędu należy unikać wszelkich zbędnych konferencji... Więcej pracy, mniej słów! Co to dzisiaj mamy? Czwartek... Doskonale! Zatem w sobotę zbierzemy się tu na konferencji, w czasie której panowie przedstawiają mi swoje projekty walczenia szkodliwej manii konferowania...

W tym momencie zawylem strasznie i cisnąłem w naczelnika popielniczką z napisem „Pozdrowienia z Krynicy”. Na szczęście nie trafiłem. Ale i tak będę miał sprawę — za obrazę urzędnika w czasie pełnienia funkcji służbowych.

B. Brzeziński.

O Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej słów parę

(Na marginesie odczytu o znakomitej poetce)

Miałam przyjemność wysłuchać w Klubie Literackim odczytu p. Stefani Podhorskiej-Okołów, kulturalnej literatki i zasłużonej redaktorki „Bluszcza“, która po powstaniu warszawskim wybrała Częstochowę na stałe miejsce pobytu.

Tematem była Pawlikowska-Jasnorzewska. Prelegentka mówiła ładną prozą o ładnych wierszach, mówiła kobieta o kobiecości poezji, o pragnieniu miłości, marzeniu i o zapachu życia. Jednym słowem mówił bluszczyt o powoju t. zn. redaktorka „Bluszcza“ o autorce „Baletu powojów“. Kierowniczką pisma kobiecego o kobiecym typie społecznym była Pawlikowska-Jasnorzewska. Na zakończenie mówiła o emigrancie londyńskiej czy gdańskiej, emigrantka warszawska, która nie przypadkowo zapewne wybrała na finał tułaczy wiersz o ciewieczornym zasypianiu z mokrą od łez chusteczką pod poduszką.

Co może przeciwstawić nagromadzonemu tu tytułom kompetencji męczyzna realista, prozaiczny naukowiec, przypadkowy w dodatku słuchacz, którego również przypadkowo zaprosiła Redakcja „Głosu Narodu“ do skreślenia paru uwag? Zażnę od przywołania na pomoc innego mężczyzny, Juliana Tuwina, który napisał cudowny wiersz o Pawlikowskiej:

O, staroświecka młoda pani z Krakowa!
Strzeż się! Biskup pieni się i krzyczy:

horrendum!

Na łakę wychodzisz nocą po kwitnące słowa,
Tajne czynisz praktyki, aby pachniały ambra
i lawenda.

Co prawda, to też mówił poeta o poetce, mag słowa o, czarodziejce wiersza itd. Oddając wszakże hołd urokom tej poezji delikatnie wypomniał młodej pani z Krakowa — staroświeckość. Pawlikowska była bowiem staroświecka w atrybutach, sztafażu, akcesoriach, tematyce i w spojrzeniu na świat. Zapóźniona wykwiłniesz, jubilerski artystyzm przechodził u niej często w drobnostwo. Świat odbijał się tak dokładnie i wiernie w kropki rosy, zawieszonych na dzwoneczku konwali, że stawał się w ogóle, niepotrzebny że kropka rosy mogła go w zupełności zastąpić. Nie wszystkie jej krystalizacje poetyckie są kwiatkami poezji. Cóż, nie może muzyka składać się z samych pasaży, choćby najbardziej błyskotliwych.

Równocześnie był to ogromny i szczerzy talent Urodzona poetka, jak się to mówi, lecz mimo rygorów technicznych, które podziwiamy w jej wierszach, niedyscyplinowana artystycznie. Jakaś taka poezja — samosiejka zdradzająca skłonności do wyrodnienia. Dlatego możliwe były różne niespodzianki. Tradycjonalistka zadziwiała nieraz nowoczesnością, uderzając w tony prawie awangardowe.

Wśród starszego pokolenia poetyckiego, które kochało się w wielosłowniu i pustosłowniu poetyckim, w magiach, zonglerkach i kuglarstwie słów, była propagatorką lapidarności, a rozwiczerzeniem i zamgławianiu młodych przeciwstawiła klarowność i czystość krystaliczną. Wykwint i cyzelerstwo odegrały także pozytywną rolę w twórczości Pawlikowskiej. Zdumiewa jej zwartość. Olsniewa szlif tych małych form poetyckich, choć nieraz liryczny epigramat Pawlikowskiej ociera się o bon mot. Przypomina mi się jej miniatura poetycka o żebraku, co długo wystawał w jesienny dzień z kapeluszem w rękę, aż mu wreszcie litościwy wiatr wrzucił weń zwiedły liść. Biedak pociesza się, że niedługo umrze, to mu wówczas może w niebie zmienia go na dolary.

Nie wiemy, jak tam ostatecznie poszło temu biedakowi w niebieskim banku emisyjnym. Co do nas możemy stwierdzić, że p. Podhorska-Okołów czeka i walory poetyckie Pawlikowskiej zrealizowała nam na wieczorze w Klubie Literackim w szerzofolte monecie, a możnaby nawet przechodząc od poezji do prozy powiedzieć, że w „twardych“ dolarach!

Postscriptum pod adresem Redakcji: honorarium za tę impresję może być wypłacone w „miękkich...“

Wacław Kubacki.

meralnej z powodu zajmowania sali dużej przez przedstawienia komedii „Wilki w nocy“.

Wieczór pieśni starofrancuskich
w wykonaniu M. Modrakowskiej

W niedzielę, dnia 18-go b. m. miłośnicy starych berzeretek francuskich oraz ballad i romansów średniowiecza będą mieli prawdziwą ucztę na wieczorze pieśni znanej już na terenie Częstochowy prof. Marii Modrakowskiej. Pieśniarka ta i znawczyni muzyki francuskiej wybrała, jako program do swego najbliższego koncertu najpiękniejsze starofrancuskie pieśni od XIII do XVII wieku włącznie, m. in. cykl pełnych humoru piosenek dziecięcych. Na ogólne żądanie zostaną powtórzone „Dzwony z Nantes“ oraz „Tambourin“ i „Słowicza Panienska“. Wszystkie polskie przekłady pióra M. Modrakowskiej, która jednocześnie osobiście poprowadzi konferansierkę wieczoru.

Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 18-iej w sali koncertowej przy ul. Dąbrowskiego 16.

IV Koncert Symfoniczny

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury, dnia 18 b. m. o godz. 4 pp. powtórzone zostanie po cenach popularnych wtorkowy Koncert Symfoniczny. W programie muzyka operowa. solistą będzie znakomity baryton prof. Edward Makosza. Dyryguje Stanisław Jarzębski. Bilety w cenie od 5 — 30 zł. do nabycia codziennie w Wydziale Oświaty i Kultury, Dąbrowskiego 7.

Teatr „Chochlik“

W niedzielę, dnia 18 XI r. b. o godz. 12-iej w południe Teatr „Chochlik“ daje ostatnie przedstawienie sztuki p. t. „Wesoła Trójka“. Przedsprzedaż biletów w „Renomie“ Aleja 28.

Kronika sportowa

Dziś i jutro gra Wisła

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem występy Wisły krakowskiej, jednej z najsłynniejszych, a w tej chwili najsilniejszej drużyny Polski, nastąpią na Stadionie Miejskim dzisiaj, w sobotę, o godz. 14-iej przeciwko CKS-owi oraz jutro, w niedzielę, o godz. 11 przed południem przeciwko Skrze.

Wisła grać będzie w najsilniejszym swoim składzie. Zobaczymy mianowicie Jurawicza w bramce, braci Filków na obrońce. Wapiennika, Legutkę i Kubikę jako trójkę pomocy, oraz od lewej strony licząc Wandasa, Gracza, Kołhuta lub Artura, Cholewę i Giergiela w ataku. Skład tych nazwisk gwarantuje grę na wysokim poziomie technicznym i kombinacyjnym, do czego przyczyni się też dobry stan boiska.

CKS i Skra liczą na gremialne poparcie imprez przez publiczność sportową, co pozwoli pokryć ogromne koszty sprowadzenia znakomitej drużyny krakowskiej.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Krużyskiej, Aleja 23, firmie Kabziński, Aleja 37, w biurze dzienników „Renoma“ oraz w Drukarni Udzielników, ul. Wieluńska.

Zabawy w najbliższą sobotę

Staraniem Zarządu Komitetu Rodzicielskiego przy Państwowym Liceum i Gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie odbędzie się w dniu 17 listopada 1945 r. w sali szkolnej przy ul. Staszica 3 wielka zabawa taneczna. Początek o godzinie 20-iej. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzone. Strój dowolny. Cena wejścia zł. 30. Całkowity dochód jest przeznaczony na remont gmachu szkolnego.

P. P. R. i Z. W. M. Dzielnicy Stradom urządzają w dniu 17 b. m. wielką zabawę taneczna na terenie fabryki „Metal“, ul. 1-go Maja 19. Początek zabawy o godz. 20-iej. — Bufet obficie zaopatrzone. Gra orkiestra Wojska Polskiego. Cena biletu 30 zł.

W sobotę, dnia 17-go b. m., o godz. 20-iej w sali Straży Ogniowej Ochotniczej, przy ul. Strażackiej Nr. 43, strażacy ochotnicy urządzają wielką zabawę taneczna, na którą zapraszają swoich sympatyków. Orkiestra doborowa. Bufet obfity i tani. Wejście zł. 40.— Wojskowi zł. 30.— Dochód przeznaczony na kupno narzędzi strażackich.

W sobotę, dnia 17 listopada b. r., odbędzie się w sali hotelu „Polonia“ druga jesienna zabawa taneczna. • Wstęp 40 zł. Początek o godz. 19-iej. Bufet obficie zaopatrzone.

Staraniem Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom zostanie w dniu 17 b. m. urządzona w lokalu przy ul. N. M. Panny 9 zabawa taneczna. Początek o godz. 20-iej. — Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu. Czysty zysk jest przeznaczony na zakup obuwia dla uczące się dziatwy szkolnej na terenie naszego miasta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Od jednej z gmin otrzymaliśmy następujące zamówienie:

„Do Redakcji „Głosu Narodu“
„Zarząd Gminy w załączeniu przesyła wzór w/g którego stempla i prosi o wykonanie takiego w podanym rozmiarze i formie...“
W odpowiedzi komunikujemy, że niestety do zajęć ubocznych Redakcji nie należy robienie „stempla“. A w ogóle nie robimy i prosimy o wyjaśnienia.

KRONIKA

Nowe wydawnictwa

Ukazała się z druku „Tymczasowa Taryfa Towarowa“ P. K. P. cz. II, zeszyt 2 zawierająca taryfy wyjątkowe na przewóz płodów rolnych dla aprowizacji — obowiązująca od dnia 5 października r. b. — oraz „Wykaz odległości międzywęzłowych“ (taryfowych), obowiązujący od 15 listopada r. b.

Organizacyjne Zebranie Twa Ogródków Działkowych

Choć przyjąć z wydatną pomocą wyżywienia ludności miast, Ministerstwo Aprow. i Handlu poleciło otoczyć jak najtroskliwiej opieką „Ogródki Działkowe“ i „Ogródki Przydomowe“. Obecnie zbiera się już dane odnośnie zapotrzebowania nasion warzywnych i nawozów sztucznych!

Z inicjatywy Kier. Pow. Biura Rolnego w Częstochowie, inż. ob. Potiatynka, zostanie zwołane organizacyjne zebranie Twa Ogródków Działkowych, które odbędzie się w dniu 2 grudnia 1945 r. o godz. 15-tej w sali konferencyjnej Starostwa Pow. przy ul. Sobieskiego 7 w Częstochowie.

Na powyższe zebranie winni przybyć wszyscy dzierżawcy ogródków działkowych, jak również właściciele ogródków przydomowych. S. T.

Z Licencją Pedagogicznego

Szkoła Cwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagog. w Częstochowie rozpoczyna naukę w nowym lokalu Jasnogórska 8, dnia 24 listopada. Uruchomione będą narazie 4 klasy z liczbą dzieci w klasie ograniczoną do 30.

Komunikat Szkoły Sztuk Pięknych

Dyrekcja Szkoły Sztuk Pięknych w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że na skutek wydatnej pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarządu m. Częstochowy wszyscy niezamożni od 16 lat wzwyż mogą korzystać z bezpłatnej nauki rysunków, malarstwa, rzeźby, grafiki, ceramiki, tkactwa, historii sztuki od 9 do 12 do 16,30 do 19,30.

Młodzież pracująca w fabrykach i biurach może uczęszczać w godzinach popołudniowych. Zapisy w sekretariacie Al. N. M. P. Nr. 14, m. 11, drugie p. (dom Frankego).

Zywa Gazetka

Komitet Miejski P. P. S. podaje do wiadomości, że w sobotę o godz. 17-iej po poł. w lokalu własnym, Kopernika 6, odbędzie się „Zywa Gazetka“ dla członków partii, O. M. TUR, b. więźniów politycznych i RKS „Skra“.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 18 listopada b. r. dyżurują następujący lekarze:
Internista — Fenske F. — Kościelna 101,
Chirurg — Stówick Z. — Dąbrowskiego 17,
Ginekolog — Kahl Wl. — Kilińskiego 9,
Okulista — Kłaczynski A. — Jasnogórska 7/9,
Dentysta — Parczyński St. — Kilińskiego 6.

Noce dyżury aptek

W tygodniu od dn. 12 do 18 listopada dyżurują następujące apteki:

J. Zagórskiego — Aleja Wolności Nr. 68;
K. Lembekego — Raków, Limanowskiego,
Z Monikowskiego — I Aleja Nr. 14;

Częstochowianie!

Szkoła nasza jest najbardziej zniszczona ze wszystkich szkół i wymaga dużego wkładu pieniężnego. Działwa nasza nie ma gdzie uczyć się, a chcielibyśmy jak najszybciej budynek oddać do użytku. Komitet Rodzicielski zamierza urządzić loterię fantową i zwraca się tą drogą do Społeczeństwa o łaskawe zaofiarowanie nam fantów. Ufni w ofiarność Społeczeństwa uprzejmie prosimy o łaskawe poparcie.

Komitet Rodzicielski

Szkoły Powsz. Nr. 10 w Częstochowie.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Sala duża

„Wilki w nocy“ Tadeusza Rittnera

Premiera

Dziś w sobotę 17 b. m. odbędzie się premiera komedii w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy“.

Autor ciężą satyrą, niepozabawioną dużej dozy dowcipu, chłopszczy zakłamanie moralne pozornych katonów, którzy nigdy niktogo nie rozgrzeszają, sami zaś mają aż nadto wyrozumiałości dla siebie. Przedstawienie to otrzymało oprawę sceniczną projektu Wl. Wagnera. Reżyseruje gościnnie dyr. Józef Karbowski, artysta i reżyser teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, jednocześnie odtwórca głównej postaci męskiej. — Obok niego występują: Artur Kwiatkowski, Korwin, Łęcka i Orszajska. Pozostała obsada stanowią: Orliński, Paluszkiewicz i Sarnowski.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od

godziny 10-iej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Powtórzenie komedii T. Rittnera „Wilki w nocy“ w niedzielę 18 b. m. o godz. 15,30 i o godz. 18,30.

„Szczęście Frania“ Wl. Perzyńskiego z Tadeuszem Krotką dziś po południu

Dziś w sobotę 17-go b. m. o godz. 15,30 „Szczęście Frania“, komedia w 3-ach aktach Wl. Perzyńskiego. W roli tytułowej Tadeusz Krotka na czele premierowej obsady. Reżyseria E. Glińskiego. Dekoracje i wystawa Wl. Wagnera.

Bilety na dzisiejsze popołudniowe przedstawienie do nabycia w kasie Teatru od godziny 10 rano do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna

„Szczęście Frania“ Wl. Perzyńskiego z Tadeuszem Krotką

Dziś w sobotę 17-go b. m. o godz. 18,30 oraz jutro w niedzielę 18 b. m. o godz. 15,30 i o 18,30 w sali Kameralnej Teatrów Miejskich „Szczęście Frania“, 3-aktowa komedia Wl. Perzyńskiego. Obsada premierowa — z Tadeuszem Krotką w roli tytułowej. Reżyseria E. Glińskiego. Dekoracje i wystawa Wl. Wagnera.

Począwszy od dzisiejszego wieczoru „Szczęście Frania“ będzie grane w sali Ka-

Pierwsze rozprawy w Komisji Etyki Zawodowej

Dnia 14-go listopada b. r. o godz. 13-iej w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej, Aleja N. M. Panny 33, odbyły się pierwsze dwie rozprawy przed Komisją Etyki Zawodowej. Orzekał komplet do spraw handlowych, pod przewodnictwem ob. Brunona Kabusa, z udziałem członków ob. Czesława Łempickiego i Henryka Kuli. Oskarżenie popierał ob. Bolesław Ciejska.

Rozprawy prowadzone sprężyście i w atmosferze rzeczowości doprowadziły do stwierdzenia uchybień przeciwko zasadom etyki kupieckiej. Komisja jednak, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i fakt,

że były to pierwsze rozprawy, postanowiła ograniczyć się do udzielenia upomnienia, a treści orzeczeń, ani nazwisk nie ujawniać.

Na podstawie zapadłych orzeczeń ustalono, że za niezgodne z zasadami etyki zawodowej Komisja uznała:

- 1) Zakłócenie w tym samym domu drugiego sklepu tej samej branży.
- 2) Prowadzenie towarów, jakie nie są objęte wykupionym świadectwem przemysłowym, szczególnie jeśli wchodzi one w zakres branży, której sklep znajduje się w sąsiedztwie.
- 3) Nieprzestrzeganie godzin handlu. (s)

Kronika kielecka

Delegacja Żydów

u ks. Biskupa Kaczmarka

W związku z wypadkiem napadu na schronisko żydowskie w Kielcach, delegacja Żydów, Zrzeszenia Religijnego — udała się do Kieleckiego ks. Biskupa dr. Kaczmarka, który delegacji udzielił prawie godzinnej audiencji i w trakcie rozmowy prowadzonej w tonie bardzo życzliwym Jego Eksceleńcja wyraził ubolewanie nad losem, jaki spotkał Żydów w obecnej wojnie, nadmienając, że odprawia modły za życie Żydów. Zaznaczył, że wśród pozostałych Żydów znajduje się wiele jednostek uzdolnionych w swoich zawodach tak wolnych, jak i w handlu, przemyśle i rzemiośle i ci, jako obywatele polscy, winni bezwarunkowo współpracować dla dobra odbudowującej się Ojczyzny. Jego Eksceleńcja zapewnił delegację, że poleci wygłaszać w kościołach kazania, mające na celu nie tylko propagować tolerancję religijną, lecz także nawoływać do zaprzestania wszelkich akcji, które kolidują z wiarą chrześcijańską. Jego Eksceleńcja potępił bratobójcze mordy, popełniane w niektórych okolicach na Żydach, które są sprzeczne z podstawowymi zasadami chrześcijaństwa. — Zwłaszcza z zasadą miłości bliźniego tak pięknie wyrażoną słowami: „nie zabijaj“.

Akademia ku czei Rewolucji Październikowej w Kielcach

Rocznice Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej Kielce uczęty uroczystą akademią. Inaugurację otworzył mec. Adam Winiarski w imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, po czym przy stole przydziałnym zasiadli przedstawiciele

wojska i partij z pułk. Kuprijem i wicewojewodą Urbanowiczem na czele. Jako pierwszy w imieniu Rządu Polskiego przemówił wicewojewoda, podkreślając wielokomne znaczenie przewrotu w Rosji dla rozwoju idei socjalistycznej, która prowadzi świat do szczęścia, a potęgą swą zdusiła hydrę faszyzmu. Następnie zabrał głos komendant Wojenny pułk. Kuprij. Mówca, śląc pozdrowienia Polakom od swego Narodu i Armii Czerwonej, nawiał do ostatniej wojny, w której klasa robotnicza owiana ideą Lenina odniosła nieśmiertelne zwycięstwo nad faszyzmem i kapitalizmem, a obecnie zaczyna pracę nad odbudową świata. Po słowach zwróconych do polskiego świata pracy i całego Narodu, mówca wznosił okrzyk na cześć Rządu Polskiego, przyjaźni polsko-sowieckiej i wielkiego przyjaciela Polski — Generalissimusa Stalina. Z kolei w imieniu Armii Polskiej przemówił kpt. Wodnicki, a następnie referat wygłosił dr. Łuczkiwicz. W części artystycznej odbył się koncert orkiestry wojewódzkiej pod dyr. M. Stroińskiego, a jako solista wystąpił Aleksander Hernes. Poza tym zespoły T. U. R-u i Milicji Obywatelskiej wykonały inscenizację, recytację i tańce ludowe. W pieśniach okolicznościowych wystąpił doskonały zgrany chór Z. Z. K. pod batutą ob. Trojana. (Z)

Otwarcie wystawy

„Wzorowa Zagroda Wiejska“ w Kielcach

W dn. 18.XI b. r. odbędzie się otwarcie wystawy p. t. „Wzorowa Zagroda Wiejska“ w Kielcach. W otwarciu wezmą udział wójtowie powiatu częstochowskiego. Wyjazd sprzed gmachu Starostwa Powiatowego o godz. 5-iej rano w dniu 18.XI

